

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 273

B

WTOREK, 16 LISTOPADA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Nowy most na Wiśle otwarto w Górze Kalwarii

14 bm. został oddany do użytku nowy most drogowy przez Wisłę w Górze Kalwarii. Uroczyste otwarcie mostu dokonał minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Jan Rostecki.

Nowowytbudowany most drogowy w Górze Kalwarii, przy którym prace wstępne rozpoczęto w 1951 r., ma doniosłe znaczenie gospodarcze, ułatwiając bezpośrednie połączenie dużych obszarów kraju, położonych po prawym i lewym brzegu Wisły. Dotychczas najbliższy most drogowy od Warszawy w górę Wisły znajdował się dopiero w Deblinie.

W czasie uroczystości otwarcia mostu i drogi dojazdowej minister Transportu Drogowego i Lotniczego — Jan Rostecki wręczył 22 najbardziej ofiarnym pracownikom wysokie odznaczenia państwowe. M. in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony dyrektor Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych inż. Wojciech Borzykowski. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał — kierownik budowy mostu drogowego w Górze Kalwarii, inż. Bolesław Gromniak.

Warszawa — wielkim szlakiem wodnym

Rozmowa z kandydatem na radnego St.RN prof. E. Czetwertyńskim

Żeby się dostać do Zakładu Gospodarki Wodnej Polskiej Akademii Nauk trzeba przedrzeć się przez wiele wąskich korytarzyków zastawionych gęsto szafami, przejść przez dwie boczne klatki schodowe, aby wreszcie przetrzasnąć się przez ciśnień kłosa, dostając się do „Pod Kopułę”, gdzie w niewielkiej sali stoją szeregiem biurka rozdzielone kwadratowymi kolumnami. Jest to miejsce, gdzie najłatwiej osiągnąć prof. E. Czetwertyńskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, kandydata na radnego Stołecznej Rady Narodowej, wybitnego naukowca w dziedzinie gospodarki wodnej.

Rozmowa zaczyna się od wody — specjalności prof. Czetwertyńskiego, której poświęcił wiele lat pracy i... wspomnień z Budapesztu.



— Ile razy patrzyłem na wspaniałe bulwary rozciągające się nad brzegiem Dunaju w stolicy Węgier, tyle razy z żalem przypomniałem sobie nasze zapuszczone, nie uregulowane brzozy Wisły w rejonie Warszawy, gdzie obawa przed powodzią i zalewami terenów nisko położonych szczególnie w okolicach prawobrzeżnej Warszawy, kazała budować wysoki wały zaprzeczające ciekawemu rozwiązaniu urbanistycznym obu brzozy.

Jak pięknie wygląda w Budapeszcie na przykład budynek parlamentu stojący nad Dunajem, czy szereg innych wspaniałych budowli, które sytuowane są frontem do rzeki.

Warszawscy urbanisci zabierają się już obecnie do „ustawiania” miasta frontem do Wisły — mogą nad tym pracować dzięki wielkiemu planowi inwestycyjnym w dziedzinie gospodarki wodnej.

— Jak wkład do prac nad narodową wodą wniesie fachowiec hydrotechniczny tacy jak ja?

No cóż, zagadnienia gospodarki wodnej daleko wprawdzie wykraczają poza zasięg miasta, niemniej jednak ściśle wiążą się z jego potrzebami. Weźmy choćby taką sprawę jak poważne trudności, na które natrafia warszawska elektrownia co roku, w okresie spadku wody w porze letniej posuchy. Jeżeli hydrotechnicy zapewnią rzecze staty poziom zwierciadła wody, dzięki spiętrzeniu jej powyżej Warszawy na stopniach kanalizacji rzecznej, wtedy trudność ta przestanie istnieć. Zapewni to również możliwość wykorzystania rzeki jako drogi spławnej na znacznej przestrzeni sięgającej do Krakowa i wyżej. Dlatego też Warszawa zainteresowana jest bezpośrednio wszystkimi pracami, jakie się będą dokonywały na rzecz, nie tylko w jej górnych biegach, ale nawet w górnych dopływach Wisły.

Nie należy przy tym zapominać, że to spiętrzenie wody pozwoli nam na wykorzystanie Wisły jako źródła energii wodnej. A nasza rzeka to połowa zasobów energii wodnej w Polsce.

Wisła to również poważny szlak transportu wodnego, dotychczas niezauważany tylko wykorzystywany. Budowa portu rzecznego na Żeraniu, połączenie Warszawy kanałem z Bugiem — wszystko to zapewni stolicy, wielkiemu i stale rozrastającemu się ośrodkowi przemysłowemu, włączenie go do wielkich szlaków wodnych prowadzących ze Wschodu na Zachód. I z tego właśnie względu zagadnienie gospodarki wodnej, ujmowane w skali krajowej, będą miały zasadnicze znaczenie dla naszej stolicy.

Prof. Czetwertyński mówi jeszcze o sprawie nie rozwiązaną dotychczas w Warszawie: oczyszczalni ścieków i wykorzystaniu tych ścieków jako przemyślnych już nawozów oraz do zraszania kultur rolnych.

DRUGA PASJA — WYKSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY

Temat wody wyczerpany — ale prof. Czetwertyński ma jeszcze drugą wielką pasję, której w pracach rady narodowej chce poświęcić wiele czasu.

— Od wielu lat pracuję z młodzieżą i silnie jestem związany ze szkolnictwem. Poważną naszą troską w chwili obecnej jest dość niski jeszcze poziom wykształcenia, z jakim przychodzi do naszej wyższej uczelni absolwenci szkół średnich. I dlatego chętnie temu zagadnieniu poświęciłem sporo uwagi. Wyniki egzaminów na Politechnikę często budzą obawy, że młodzież w dalszym okresie studiów będzie natrafiała na duże trudności. Niezależnie od tego, że wszystkie dane dotyczące tej sprawy przekazujemy do Ministerstwa Oświaty, wydaje mi się, że rada narodowa będzie

miała tutaj również niemałe pole do popisu. Sprawa ta bowiem często jeszcze wiąże się z trudnościami lokalowymi i personalnymi warszawskiego szkolnictwa i usunięcie tych przeszkód mogłoby znacznie poprawić sytuację.

Nie zapomnę, rzecz jasna, i o naszej uczelni — uśmiecha się profesor — Politechnika rozwija się znacznie szybciej niż jej rozbudowa, cierpimy jeszcze na dużą ciasnotę w salach wykładowych i kreslarniach, a ułożenie planu zajęć to za każdym razem prawdziwa ekwilibrystyka. Nad rozwiązaniem i tych trudności trzeba będzie pomyśleć.

Ze słów prof. Czetwertyńskiego przebiega troska o sprawy młodzieży, doskonała znajomość tych spraw, jak również żywe zainteresowanie się sprawami miasta. Profesor jest nie tylko gorącym zwolennikiem czynnego włączenia się naukowców do każdej dziedziny życia, ale swoją dotychczasową pracę dał dowód, że umie zasadę tę stosować w praktyce.

Im częściej i bardziej bezpośrednio naukowcy będą się stykali z tymi, którzy budują nową gospodarkę narodową, tym szybciej zdobędzie naukowe zostaną wprowadzone w życie i tym prędzej przyniosą one realne korzyści — kończy rozmowę prof. Czetwertyński.

— Na nas naukowców, na całą inteligencję techniczną — i nie tylko techniczną — spada też poważny obowiązek pomocy przy wyszkoleniu nowych kadr naukowych, przekazania im całej naszej wiedzy i doświadczenia, wychowania nowych kadr pracowników nauki. Zadanie to jest tym ważniejsze, że w tej dziedzinie od czasu wamy jeszcze poważne niedobory, które w interesie gospodarki narodowej i naszej przyszłości muszą być szybko zlikwidowane.

(Sierp)

Delegacja Coventry w Stalingradzie



Wspólne posiedzenie Stalingradzkiej Rady Miejskiej i członków Rady Miejskiej m. Coventry, poświęcone opracowaniu wspólnego oświadczenia do ONZ w sprawie zakazu produkcji i stosowania broni atomowej i wodorowej. Fot. CAF

Aglomerownia Nowej Huty

zwiększy wydajność pieca o 10 proc.

(Obsługa własna)

W najbliższych dniach w hucie im. Lenina rusza nowy, wielki zakład — aglomerownia.

Będzie to czwarty z kolei (po słowni, wielkim piecu nr 1 i koksowni) zakład produkcyjny huty im. Lenina, przekazany do eksploatacji w ciągu bież. roku. Naczelnym dyrektorem huty im. Lenina inż. Antoni Czechowicz w rozmowie z naszym korespondentem krakowskim omówił znaczenie aglomerowni dla huty i stan robót w tym zakładzie.

— Przede wszystkim prosimy o wyjaśnienie znaczenia niezbyt zrozumiałego dla „niehutników” terminu: aglomerat.

— Aglomerat to jeden z elementów wsadu wielkopiecowego, który w znacznym stopniu decyduje o prawidłowości pracy wielkiego pieca i jego wydajności. Ruda żelaza występuje w niedużym tylko procencie w postaci zwartych brył, głównie zaś w postaci

miału. Spieknięcie rud, czyli aglomeracja ma na celu przetworzenie miału w korzystne dla pracy wielkiego pieca spieczone bryły rudy. A więc aglomerat to miał odpowiednio przerobiony na bryły.

— Jak się go otrzymuje?

— Przez spieknięcie mieszanek miału, pyłu wielkopiecowego, drobnego koksiku, drobnego kamienia wapniowego i innych składników.

— W jakim stadium znajdują się prace przy budowie aglomerowni huty im. Lenina?

— W stadium końcowym. W połowie października została uruchomiona jej pierwsza część, składająca się z sortowni i kruszarni rudy. W najbliższych dniach zostaną ukończone roboty budowlano-montażowe przy właściwych agregatach. Uruchomienie aglomerowni zwiększy wydajność wielkiego pieca o 10 do 15 proc. (rd)

Polska delegacja kulturalna u wicepremiera ChRL

PEKIN (PAP). Wicepremier Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Czen Ji przyjął 13 bm. polską delegację kulturalną z redaktorem naczelnym „Nowej Kultury” P. Hoffmannem na czele.

Na przyjęciu obecni byli min. kultury Sien Jen-ping, wicemin. spraw zagranicznych Wu Hsiu-czuan oraz przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego. W przyjęciu wzięli również udział ambasador PRL w Chinach S. Kiriłuk.

Rzemiosło postanawia lepiej obsługiwać ludność

Krajowa narada aktywu rzemiosła

W dniu 14 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywu rzemiosła.

W drugim dniu obrad wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR Tadeusz Gede wygłosił przemówienie w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu.

W imieniu władz naczelných Stronnictwa Demokratycznego przemówił do zebranych członek prezydium CK SD Jan Rabanowski.

W wielogodzinnej dyskusji zabierali głos 37 najaktywniejszych przedstawicieli indywidualnego rzemiosła.

Delegacja m. Coventry

o swym pobycie w ZSRR

LONDYN (PAP). Delegacja Rady Miejskiej Coventry, która powróciła ze Stalingradu, gdzie — jak wiadomo — uchwalone zostało wspólne oświadczenie do ONZ, wzywające do zakazu broni atomowej, zorganizowała konferencję prasową.

Nadburmistrz Coventry Fennel oświadczył, że zarówno w Moskwie jak i Stalingradzie, członkowie delegacji byli przyjmowani niezwykle gościnnie. W Stalingradzie — powiedział Fennel — zacieśniłyśmy więzy przyjaźni zadzierzgnięte z mieszkańcami tego miasta jeszcze podczas drugiej wojny światowej.

Członkowie delegacji podkreślili na konferencji prasowej, że podczas pobytu w ZSRR mieli możliwość zapoznania się z pracą i warunkami bytu obywateli radzieckich.

Mendes-France wyjechał do Kanady i USA

PARYŻ (PAP). 13 bm. wieczorem premier Mendes-France opuścił Paryż udając się w 10-dniową podróż do Kanady i St. Zjednoczonych.

Uczczenie pamięci Mickiewicza na porządku obrad UNESCO

MONTEVIDEO (PAP). — W dniu 13 listopada na plenarnym posiedzeniu VIII sesji Konferencji Generalnej UNESCO (organizacja NZ do spraw oświaty, kultury i nauki) zatwierdzona została uchwała Komitetu Wykonawczego w sprawie używania języka rosyjskiego jako jednego z języków obrad VIII Konferencji Generalnej.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawą przyjęcia nowych członków do UNESCO. Omówiono uchwałę Komitetu Wykonawczego, zalecającą przyjęcie do UNESCO Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Uchwałę Komitetu Wykonawczego poparli również przedstawiciele Polski, Czechosłowacji, Danii i Jugosławii. Delegat W. Brytanii, którego popar-

li również przedstawiciele Kanady, Brazylii, Włoch, Belgii i Libanu, wysunął wniosek, aby sprawę przyjęcia Rumunii do UNESCO odroczyć do IX Konferencji Generalnej, która odbędzie się w roku 1956.

Wniosek brytyjski został uchwalony 28 głosami przeciwko 12; 15 delegatów powstrzymało się od głosu, a 11 nie brało udziału w głosowaniu.

Na wniosek delegacji brytyjskiej również sprawę przyjęcia Bułgarskiej Republiki Ludowej do UNESCO została odroczone do 1956 r.

Na wniosek delegacji polskiej na porządku obrad umieszczono sprawę uczczenia setnej rocznicy śmierci Adama Mickiewicza przez wydanie książki pamiątkowej UNESCO.

8 rzemieślników szczególnie zasłużonych w działalności społecznej i w pracy zawodowej wręczono w czasie obrad Złote Krzyże Zasługi. Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 28 rzemieślników, a Brązowymi Krzyżami Zasługi — 17. Wręczono również nagrody i izbom rzemieślniczym i rzemieślnikom wyróżnionym w czynie i-lajowym, a także rzemieślnikom - racjonalizatorom, wyróżnionym na ogólnopolskim pokazie pomysłów racjonalizatorskich w Sopocie oraz organizacjom cechowym i izbom rzemieślniczym, mającym największe osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej.

W woj. warszawskim do 10 bm. ponad 210 tys. osób spełniło ten wyborczy obowiązek. 2400 osób stwierdziło różne pomyłki i przeoczenia w spisach. Wszystkie słuszne reklamacje zostały uwzględnione.

Do 12 bm. lokale obwodowych komisji wyborczych odwiedziło blisko 200 tys. mieszkańców miast i wsi woj. krakowskiego. W okresie tym przebyła rad narodowych woj. krakowskiego załatwiły 3386 reklamacji.

Zobowiązania chłopów

Chłopi z licznych gromad i spółdzielni produkcyjnych witały zbliżające się wybory do rad narodowych postanowieniem zobowiązań. Wiele podjętych chłopów dotyczy całkowitego wykonania do dnia wyborów obowiązkowych dostaw dla państwa.

W woj. gdańskim, w którym są jeszcze znaczne zaległości w dostawach

»Do wyborów pójdziemy rozliczeni z obowiązkowych dostaw«

Wieś podejmuje apel przodujących chłopów

204 tys. mieszkańców Warszawy sprawdziło listy wyborcze

Zainteresowanie ludności kampanią wyborczą do rad narodowych wzrasta nieustannie. Setki tysięcy osób sprawdzają spisy wyborcze. Chłopi podejmuje związane z wyborami zobowiązania oraz postanawiają współpracować z nowymi radami narodowymi.

W ciągu 13 dni od chwili wyłożenia spisów wyborczych w obwodowych komisjach — ok. 204 tys. mieszkańców Warszawy sprawdziło listy. Licznie odwiedzają lokale obwodowych komisji wyborczych mieszkańcy dzielnic Stare Miasto. W niektórych innych dzielnicach stolicy — m. in. na skutek niedostatecznej pracy aktywnego Frontu Narodowego — sprawdzanie spisów przebiega jeszcze słabo.

W woj. warszawskim do 10 bm. ponad 210 tys. osób spełniło ten wyborczy obowiązek. 2400 osób stwierdziło różne pomyłki i przeoczenia w spisach. Wszystkie słuszne reklamacje zostały uwzględnione.

Do 12 bm. lokale obwodowych komisji wyborczych odwiedziło blisko 200 tys. mieszkańców miast i wsi woj. krakowskiego. W okresie tym przebyła rad narodowych woj. krakowskiego załatwiły 3386 reklamacji.

Zobowiązania chłopów

Chłopi z licznych gromad i spółdzielni produkcyjnych witały zbliżające się wybory do rad narodowych postanowieniem zobowiązań. Wiele podjętych chłopów dotyczy całkowitego wykonania do dnia wyborów obowiązkowych dostaw dla państwa.

W woj. gdańskim, w którym są jeszcze znaczne zaległości w dostawach

Do współzawodnictwa o szybkość podjęcie chodników, a więc o nowe pokłady węgla, o zabezpieczenie frontu wydobycia — przystąpiło 25 zespołów chodnikowych z kopalń woj. stalingradzkiego.

W ślad za kopalnią „Kościszewskowa” meldunki o podjęciu apelu Grobelnego, Przygodzkiego i Pikosa nadeszły również z kopalni Zagłębia Krakowskiego. W całym przemyśle węglowym apel ten podjęto już blisko 70 zespołów.

W kopalni „Prezydent” 6-osobowy zespół Hermana Kowalczyka zobowiązał się przebiec co miesiąc 152 metry bieży chodnika, tzn. o 31 metrów więcej niż dotychczas. Zobowiązanie to umożliwi kopalni w krótkim czasie otwarcie nowych przedkół wydobyczych i podniesienie produkcji węgla.

— 4,81 metra bieży, zamiast jak dotychczas 1,88 metra postanowił drażyć codziennie w swym chodniku węglowym zespół Józefa Kołodziejczyka z oddziału I kopalni „Wirek”.

„Niewiele robiliśmy dotychczas — mówi Kołodziej. — Żaden z nas nie dawał tyle, na ile go było stać. Pracy

cowałmy tylko na dwóch zmianach i ciasno było na naszym przedku. Teraz postanowiliśmy fedrować na trzy zmiany po dwóch na każdej i dlatego będziemy drażyć więcej metrów bieży chodnika”.

Na pracę trzyzmienną postanowili również przejść górnicy zespołu Jerzego Sojki, z kopalni „Murcki”, która w ostatnim czasie przełamała długotrwałe trudności i rytmicznie realizuje plan wydobycia. Będą oni teraz wykonywać — jak brzmi ich

zobowiązanie — 45 metrów bieży chodnika co miesiąc, podczas gdy dotychczas wykonywali tylko 28 metrów bieży.

Doniosłe znaczenie ma nowe współzawodnictwo dla jednego z beniaminów przemysłu węglowego — dla kopalni „Wesoła”. Ta nowowytbudowana kopalnia znajduje się bowiem w okresie rozwoju. Szybsze przygotowanie przedkół wydobyczych w pokładach węglowych oznacza więc dla „Wesołej” szybsze osiągnięcie maksymalnej zdolności produkcyjnej. W kopalni tej już 3 zespoły podjęły apel Grobelnego, Przygodzkiego i Pikosa.

DELHI (PAP). Jak donosi radio w Delhi, premier Nehru przemawiał 13 listopada w Delhi na pierwszej konferencji prasowej, zorganizowanej po

jego powrocie z Pekinu. Nehru podsumował swoje wrażenia z Chin.

Zdaniem Nehru, dla współczesnych Chin charakterystyczne są dwa następujące czynniki: po pierwsze — wielomilionowy naród chiński żyje w warunkach pokoju, praworządności i ładu; po drugie — w Chinach żywe są uczucia narodowe. Naród chiński widzi, że jego ogromny kraj, zjednoczony obecnie, opiera się na mocnych podstawach i może się bronić.

Nehru podkreślił, że w czasie swego pobytu w Chinach porównywał stale warunki tego kraju z warunkami w Indiach oraz metody stosowane przez oba kraje dla rozwiązania swych problemów. Stwierdził on, że w niektórych dziedzinach Indie osiągnęły większe rezultaty, w innych zaś — Chiny.

Indie — oświadczył Nehru — nie chcą naśladować ślepo jakiegokolwiek systemu rządzenia. Pragną one uczyć się od innych. Indie mogą wiele zapożyczyć od krajów Europy i od Stanów Zjednoczonych, lecz mogą one nauczyć się wiele również od Rosji, a zwłaszcza od Chin, ponieważ problemy, jakie stoją przed Indiami, są bardzo podobne do problemów istniejących w Chinach, i Indie będą dążyć do wyzyskania doświadczeń Chin.

W toku konferencji prasowej premier Nehru oświadczył, że otrzymał oficjalne zaproszenie do Związku Radzieckiego. Dodał on, że z chęcią pojedzie do ZSRR, nie wie jednak, kiedy będzie mógł odbyć tę podróż.

Mianowanie posła PRL w Izraelu

W związku z postanowieniem Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o utworzeniu Poselstwa PRL w Izraelu, Rada Państwa mianowała Zygryda Wolniaka posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Izraelu.

Z programów wyborczych

Odbudowa starego Poznania

(Obsługa własna)

Codziennie około południa setki ludzi gromadzą się przed ratuszem w Poznaniu, aby obejrzeć historyczne koziółki, wychylające się z atyki wraz z uderzeniem godziny 12. Ratusz poznański, prawdziwa perła polskiego renesansu, odbudowany został niedawno z całym pietyzmem i obecnie mieści Muzeum Poznania.

Już w połowie 1955 r. — jak przewiduje program wyborczy Frontu Narodowego — oddany będzie do użytku drugi cenny i znany w całym kraju zabytek — Biblioteka Raczzyńskich. Całkowita odbudowa Starego Rynku w Poznaniu zakończona będzie do 1956 roku. (Kasp.)

W celu utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie ZSRR proponuje zwołanie 29 bm. konferencji w Moskwie lub Paryżu wszystkich państw europejskich i USA

Nota rządu radzieckiego

MOSKWA (PAP). 13 listopada ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów krajów europejskich, z którym Związek Radziecki utrzymuje stosunki dyplomatyczne, identyczne noty w sprawie zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji poświęconej stworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Noty skierowano do znajdujących się w Moskwie ambasad i poselstw następujących państw: Francji, W. Brytanii, Albanii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Grecji, Holandii, Islandii, Jugosławii, Luksemburga, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Węgier, Włoch, jak również do ambasady St. Zjednoczonych.

Ponadto notę tę skierowano do ambasady Chińskiej Republiki Ludowej, której przedstawiciela zaprasza się na wymienioną konferencję w charakterze obserwatora.

Podajemy tekst noty do rządu Francji:

Rząd Radziecki uważa za konieczne oświadczyć Rządowi Francuskiemu, co następuje:

23 października br. podpisane zostały w Paryżu układy dotyczące Niemiec zach. Podpisane tych układów poprzedziła konferencja dzielnicy krajów w Londynie, której uczestnicy zawarli porozumienie co do separatystycznych posunięć w sprawie Niemiec.

Układy p. yskie przewidują, wbrew istniejącym układom międzynarodowym o Niemczech, odbudowę militarną w Niemczech zach., utworzenie zachodnio - niemieckich sił zbrojnych i wciągnięcie Niemiec zach. do ugrupowań militarnych niektórych państw, ugrupowań przeciwstawianych innym państwom Europy.

W Niemczech zach. tworzy się armia, która już w najbliższym czasie ma obejmować 500-520 tys. ludzi i która rozprowadzać będzie wielkimi jednostkami lotniczymi i pancernymi, jak również własnymi sztabami. Już obecnie militarnymi Niemcami nie tają, że stan liczebny armii zachodnio - niemieckiej, ustalony układami londyńskimi i paryskimi, traktują jedynie jako podstawę do wystawienia jeszcze liczniejszych sił zbrojnych.

Tworzy się armię zachodnio - niemiecką pod dowództwem generałów niemieckich, którzy stali na czele armii hitlerowskiej w latach drugiej wojny światowej oraz byli współuczestnikami agresji faszystowskiej i wprowadzania hitlerowskiego, krwawego „nowego ładu” w krajach europejskich.

Układy londyńskie i paryskie dają swobodę działania zachodnio - niemieckim militariom i odwetowemu również w zakresie nieograniczonej produkcji broni. Siły zbrojne Niemiec zach. uzyskują także możliwość posiadania broni atomowej w swym arsenale, co zwiększa ogromnie groźbę niszczycielskiej wojny atomowej w Europie.

Wspomniane układy przewidują wciągnięcie zremilitaryzowanych Niemiec zach. do montowanego obecnie nowego ugrupowania militarnego w postaci tzw. „Unii zachodnio-europejskiej”, jak również do bloku północno-atlantyckiego, na którego agresywny charakter już nieraz zwracał uwagę Rząd Radziecki.

Wszystko to świadczy, że w stosunku do Niemiec zach. prowadzona jest polityka nie dająca się pogodzić ani z wymogami utrzymania pokoju w Europie, ani też z zadaniem przywrócenia jednolitości narodowej Niemiec. Realizacja układów londyńskich i paryskich oznaczałaby, że sprawę zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich poświęca się na rzecz obecnych planów odbudowy militarnego Niemiec - tego śmiertelnego wroga narodów Europy, w tym również samego narodu niemieckiego.

Sprawa przywrócenia jednolitości Niemiec

Starając się ułatwić rozwiązanie sprawy przywrócenia jednolitości Niemiec, Rząd Radziecki zaproponował rozpatrzenie kwestii niezwłocznego wycofania wojsk okupacyjnych z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich. Równocześnie wysunięta została propozycja, by określić liczebność i uzbrojenie wszystkich rodzajów policji niemieckiej, zarówno we wschodnich jak i zachodnich Niemczech. Rząd Radziecki nadal uważa, że podjęcie tych kroków przyczyniłoby się do zmniejszenia napięcia w Europie.

Układy londyńskie i paryskie są nie do pogodzenia z układem francusko - radzieckim o sojuszu i pomocy wzajemnej z 1944 r. oraz z układem angielsko - radzieckim z 1942 r. o współpracy i pomocy wzajemnej po wojnie, które to układy przewidują podjęcie wspólnych kroków, aby nie dopuścić do powstania możliwości nowej agresji ze strony Niemiec.

Rząd Radziecki zwracał już uwagę państw ponoszących odpowiedzialność za uregulowanie problemu niemieckiego na poważne niebezpieczeństwo związane z wzmocnieniem militarnym w Niemczech zach. i wciąganiem ich do ugrupowań militarnych. Tworzenie takich ugrupowań militarnych niektórych państw przeciwstawianych innym państwom europejskim prowadzi nieuchronnie, jak dowiodło doświadczenie historyczne, do zaostreżenia stosunków pomiędzy nimi i w ostatecznym wyniku — do wojny,

Tak było w przeddzień pierwszej wojny światowej, kiedy utworzono dwie przeciwstawiające się sobie koalicje militarne mocarstw. Tak było w przeddzień drugiej wojny światowej, kiedy pod egidą Niemiec hitlerowskich utworzone zostało agresywne ugrupowanie militarne; przeciwstawiało ono sobie innym państwom, które w toku wojny musiały połączyć swe siły dla odparcia agresji hitlerowskiej.

Aby uniknąć sytuacji, w której Europa staje się okresowo areną krwawych i niszczących wojen przynoszących narodom państw europejskich wielomilionowe ofiary w ludziach i olbrzymie спустoszenia materialne, powstaje konieczność stworzenia takiego systemu bezpieczeństwa w Europie, którego uczestnikami byłby wszystkie państwa europejskie bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Ogólnoeuropejski system bezpieczeństwa zbiorowego

Stworzenie takiego systemu ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego zapewniłoby trwałą podstawę pokojowej współpracy wszystkich państw europejskich i zagwarantowałoby im bezpieczeństwo narodowe przez przyjęcie zobowiązań, przewidujących regulowanie w drodze pokojowej powstających między nimi rozbieżności, a w wypadku zagrożenia lub naruszenia pokoju — podejmowanie przeciwko agresorom wspólnej akcji, w tym również kroków militarnych.

Stworzenie w Europie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego opartego na wspólnych wysiłkach wszystkich państw europejskich, ułatwiłoby uregulowanie problemu niemieckiego. Usunięta zostałaby w tym wypadku istniejąca obecnie zasadnicza przeszkoda na drodze do przywrócenia jednolitości Niemiec, która to przeszkoda znajduje wyraz w planach przekształcenia Niemiec zach. w państwo militarystyczne i wciągania ich do agresywnych ugrupowań militarnych.

Aby ułatwić osiągnięcie odpowiedniego porozumienia między państwami zainteresowanymi, Związek Radziecki wniósł na początku br. podczas berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji propozycje dotyczące podstawowych zasad „układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”. Propozycje w sprawie stworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego zostały przyjęte z aprobatą przez szereg państw europejskich. Znalazły one również poparcie szerokiego społeczeństwa zarówno w tych państwach europejskich, których rząd jeszcze nie zajęły stanowiska wobec idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak i w tych państwach, których rządy odmówiły poparcia wysuniętych propozycji.

Dotychczas, jak wiadomo, nie udało się doprowadzić do koniecznego porozumienia między zainteresowanymi krajami w tej ważnej sprawie. Tymczasem interesy zapewnienia bezpieczeństwa narodów europejskich wymagają, by rozwój wydarzeń w Europie nie wszedł na złą drogę wzmocnienia militarnego Niemiec i tworzenia w Europie przeciwstawianych sobie militarnych bloków państw, lecz na drogę stworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego opartego na uwzględnieniu interesów wszystkich państw Europy, wielkich i małych.

Opracowane na konferencjach londyńskiej i paryskiej plany wzmocnienia militarnego Niemiec i wciągania zremilitaryzowanych Niemiec zach. do ugrupowań militarnych nie mogą nie skomplikować sytuacji w Europie. Realizacja tych planów nieuchronnie spowoduje zaostrezenie stosunków wzajemnych między państwami europejskimi, wzmocnienie wysiłku zbrojnego i znaczny wzrost ciężaru wydatków wojskowych ponoszonych przez narody europejskie. W związku z tym będzie rzeczą zupełnie naturalną, jeżeli milujące pokój narody europejskie zmuszone będą podjąć nowe kroki w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa.

Nowa propozycja ZSRR

Aby zapobiec powstaniu takiej skomplikowanej sytuacji w Europie, wymagającej niebezpieczeństwa wojny, należy podjąć wszelkie kroki, które mogłyby się przyczynić do u-

stanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i tym samym do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wychodząc z tego założenia, Rząd Radziecki uważa, że powstanie konieczność zwołania bez dalszej zwłoki konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział, oraz St. Zjednoczonych w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Uznając, że szczególną odpowiedzialność za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa ponoszą państwa — stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ, Rząd Radziecki uważa za pożądane, aby Chińska Republika Ludowa wysłała na tę konferencję swego obserwatora. Rozumie się samo przez się, że każde państwo — uczestniczące w wymienionej konferencji — powinno mieć możliwość zgłaszania propozycji, które uważa za konieczne w związku z omawianą sprawą.

Rząd Radziecki proponuje, aby konferencja taka zwołana została 29 listopada br. w Moskwie lub w Paryżu.

Odrzucenie zwołania takiej konferencji byłoby niecelowe, ponieważ od grudnia w niektórych krajach europejskich rozpocznie się dyskusja nad sprawą ratyfikacji układów paryskich.

Ratyfikacja taka w poważnym stopniu skomplikowałaby całą sytuację w Europie i podważyłaby możliwość uregulowania nie rozwiązanych

Bezczelna dywersja wrogów zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje komunikat ministerstwa handlu zagranicznego i międzysektowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że ostatnio agenci mocarstw zachodnich podjęli próby obliczone na zahamowanie handlu zagranicznego republiki. Obecnie agenci rozeszli do wielu przed-

Dzień walki urzędników państwowych we Francji.

PARYŻ (PAP). Dzień 12 listopada jest we Francji dniem walki urzędników instytucji państwowych o podwyżkę uposażeń.

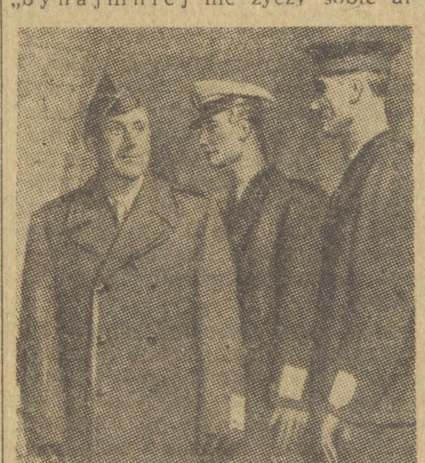
W Paryżu przerwali pracę na krótki okres czasu urzędnicy wszystkich ministerstw, 3 tys. pracowników towarzystwa lotniczego „Air-France” na lotniskach Orly oraz Le Bourget, pracownicy przedsiębiorstw komunikacyjnych oraz robotnicy i pracownicy umysłowi wielu innych instytucji państwowych.

Na placu Opery odbył się wlecz blisko 10 tys. urzędników. Po przemówieniach delegatów reprezentujących różne związki zawodowe uczestnicy wleczuli się do ministerstwa finansów przy ul. Rivoli skandując: „Podnieście nam uposażenia!”, „Nech żyje jedno działanie!”, Manifestanci domagali się ustąpienia ministra finansów Edgara Faure.

Dziennik „Liberation” donosi, że podobnie przebiegał dzień walki urzędników państwowych niemal we wszystkich departamentach kraju.

Występy atlantyckich pupilów

Młodousty Konrad Adenauer przed paru laty miał zwyczaj oficjalnie zapewniać każdego, czy kto chciał, czy nie chciał, że on, kanclerz (trzykrotnie), „bynajmniej nie żyje sobie ar-



Stary Wehrmacht w nowych mundurach, czyli w ówczesnej skórze. Najnowsze modele „mody męskiej” w Niemczech zachodnich, lansowane przez bońskie ministerstwo wojny.

„Ich wünsche keineswegs eine Armee”.

Były to czasy, gdy gen. Hasso von Manteuffel, wypuszczony z amerykańskiego więzienia w Landsbergu, należał do sławnej dywizji pancerniej „Grossdeutschland”, zaczynał

problemów europejskich, a przede wszystkim problemu niemieckiego. Z propozycją zwołania 29 listopada w Moskwie lub w Paryżu konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zgadzają się również rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd Republiki Czechosłowackiej, z którymi Rząd Radziecki przeprowadził odpowiednie konsultacje.

Analogiczne noty wystosowane zostały przez rząd ZSRR do wszystkich państw europejskich, z którymi ZSRR utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Związek Radziecki wychodzi z założenia, że zaproszenie do państw europejskich, z którymi ZSRR nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych, wystosować by mogły rządy Francji, Anglii lub St. Zjednoczonych, utrzymujące stosunki dyplomatyczne z tymi krajami.

Rząd radziecki będzie wdzięczny rządowi francuskiemu za udzielenie mu informacji co do udziału rządu francuskiego we wspomnianej konferencji ogólnoeuropejskiej.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec

Apel CGT do francuskich mas pracujących

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanité” opublikował apel krajowego komitetu Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) do francuskich mas pracujących.

Apel potępia kategorycznie porozumienie londyńskie i układy paryskie, przewidujące uzbrojenie Niemiec zachodnich.

Apel podkreśla, że porozumienie londyńskie i układy paryskie mogą wciągnąć Francję do koalicji sprzecznej z jej interesami narodowymi.

Komitet krajowy CGT apeluje do wszystkich ludzi pracy we Francji,

Nagib pod aresztem domowym na wnioski premiera Egiptu

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Kairu, że w dniu 14 listopada prezydent Egiptu Mohammed Nagib został zwołany z urzędu na wniosek premiera Nassera, zatwierdzony przez tzw. „radę rewolucyjną”.

Po posiedzeniu rady dwaj jej członkowie udali się do pałacu prezydenta Nagiba i pod silną eskortą policji odwieźli go do jego prywatnej willi, gdzie pozostaje pod aresztem domowym.

Decyzja o zwołeniu prezydenta Nagiba z urzędu została powzięta — jak stwierdza agencja Reutersa — po zeznaniach aresztowanego 14 listopada rano Jusufa Talaata, jednego z przywódców rozwiązanej przez rząd egipskiej ligi „Braci Muzułmańskich”. W ubiegłym miesiącu członkowie tej ligi dokonali zamachu na premiera Nassera. Jusuf Talaat — jak donosi agencja Reutersa — oświadczył w swych zeznaniach, że prezydent Nagib miał, po zamordowaniu przez „Braci Muzułmańskich” premiera Nassera, stanąć na czele rządu egipskiego, zachowując w dalszym ciągu funkcję prezydenta Egiptu.

Premier Abdel Nasser objął tymczasowo funkcję prezydenta Egiptu.

W londyńskich kołach politycznych podkreślają, że trwający już prawie

rok konflikt między prezydentem Nagibem a egipską juntą wojskową wszedł w stadium krytycznego wskutek zawartego niedawno angielsko - egipskiego porozumienia co do przyszłości bazy brytyjskiej w strefie Kanału Sueskiego.

W Londynie panuje przekonanie, że prezydent Nagib był przeciwny porozumieniu osiągniętemu w lipcu br. w wyniku rozmów między premierem Nasserem a ministrem spraw wojskowych W. Brytanii Anthony Hearnem. Przypuszczają się powszechnie, że general Nagib uważał, iż porozumienie to jest zbyt korzystne dla W. Brytanii.

Liga „Braci Muzułmańskich” również wypowiedziała się przeciwko porozumieniu brytyjsko - egipskiemu.

Zatopienie czangkajskowskiego kontrtorpedowca

PEKIN (PAP). 14 listopada jednostki marynarki wojennej chińskiej armii ludowo-wyzwoleńczej zatopili kontrtorpedowiec kuomintangowski „Taling” w pobliżu wyspy Tien-Au koło wybrzeża prowincji Czekiang. Okręt ten dokonywał aktów korsarstwa w zatoce Tajczonwan.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że artyleria przeciwlotnicza armii ludowo-wyzwoleńczej w okresie od 3 września do 3 listopada br. zestrzeliła 21 i uszkodziła 67 samolotów kuomintangowskich.

W tym samym okresie uszkodzone zostały 3 kontrtorpedowce kuomintangowi i jedna kanonierka. Jeden dok pływający i jeden transportowiec zostały zatopione.

Artyleria armii ludowo-wyzwoleńczej zniszczyła na wyspie Quemoy 11 dział kuomintangowskich, 6 magazynów wojskowych i około 20 stanowisk artylerii.

Już od pół roku

OD PRZESZŁO pół roku marynarze polskiego statku „Gottwald” uprowadzeni przez amerykańskoczangkajskowskich piratów i przewiezieni na wyspę Tajwan, rozpoczęli walkę o powrót do kraju.

Nie znamy etapów tej walki. Możemy ją sobie tylko wyobrazić na podstawie tego, co opowiadali marynarze polskiego statku „Praca”, którzy dostarczyli się w ręce czangkajskowców po roku upartej walki z Polakami zbrojnymi.

Już od sześciu miesięcy żandarmeria amerykańska i czangkajskowska usiłuje terrorem i obietnicami, szantażem i przekupstwem złamać dumę postawę naszych marynarzy. Pomimo tych podstępnych metod nie udało się oprawcom zmusić polskich marynarzy do wyzeczenia się Ojczyzny.

Wierzmy, że załoga „Gottwalda” wywalczy sobie powrót do kraju. Oto przez gestą sieć czangkajskowskich szpiegów i amerykańskich agentów, przez posterunki MP, załoga „Gottwalda” zdołała przeżyć w ostatnich dniach przesławny rozkaz sygnał do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii wywołujący pomoc i umożliwienie jej powrotu do kraju, do rodzin.

Spółeczeństwo polskie całym sercem jest z polskimi marynarzami, którzy na dalekim Tajwanie osaczeni przez wrogów walczą o powrót do kraju, do rodzin, walczą o honor polskiego marynarza, o honor polskiej bandery.

Naród polski wierzy, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż uczyni wszystko, co jest w jego mocy, by zapobiec dalszemu deptaniu godności i wolności ludzkiej, tak natarczywie, że Międzynarodowy Czerwony Krzyż przyjdzie z pomocą i umożliwi polskim marynarzom z polskiego statku „Gottwald” powrót do Ojczyzny, do ich rodzin.

J. W.

Znamienne stwierdzenie amerykańskiego dziennika

NOWY JORK (PAP). Dziennik „New York Times” zamieścił artykuł, w którym podkreśla, że pogląd, jakoby Stany Zjednoczone miały przewagę techniczną nad Związkiem Radzieckim, nie da się utrzymać wobec ostatnich zdobyczy technicznych ZSRR. Dziennik stwierdza, że w roku bieżącym w Związku Radzieckim ukończono studia 2,5 raza więcej inżynierów niż w USA; jednocześnie wzrosła liczba inżynierów i podniósł się poziom ich przygotowania w Chinach oraz we wschodnio-europejskich krajach demokracji ludowej.

Ten wzrost wykwalifikowanych kadr — pisze dziennik — stanowi, naszym zdaniem, główną przyczynę tak nieoczekiwanych wydarzeń militarnych lat, jak na przykład tempo, w jakim udało się Związkowi Radzieckiemu wyprodukować bombę atomową i wodorową oraz bombowce odrzutowe.

Przecież kto jak kto, ale gen. Manteuffel jest niewątpliwie świadomy faktu, iż o podległej mu dywizji dywizji sam Goebbels powiedział: „Grossdeutschland to nie tylko dywizja wojska, to coś więcej — to program polityczny”.

Tak jest. A przy tym w dawnym programie politycznym niewiele się zmieniło. Tyle chyba tylko, iż obecnie w większym, niż dawniej stopniu patronują mu władze amerykańskie i brytyjskie. Właśnie w niemieckim mieście dzięki temu patronatowi kanclerz boński przestał żartować się z pragnieniem militarnych, a neohitleryzm swobodnie podnosi głowę.

Z niejakim zdumieniem, lecz za to nader pogłębionym, mogli się o tym ostatnio przekonać abonenci brytyjskiej telewizji, gdy przed rozłożeniem londyńską wystąpił ex-zbrodniarz wojenny, marsz. Albert Kesselring (szef hitlerowskiego lotnictwa w 1940 r.), by wyłożyć Anglikom swój pogląd na temat „bitwy o Anglię”.

„Zawsze ubolewałem — mówił pupil amerykański — że dla podjęcia inwazji nigdy nie poczyniono odpowiednich przygotowań. Uważam, że inwazja zakończyłaby się zwycięstwem, gdyby naczelnik dowództwa niemieckiego oraz współdziałając z nim dowódca wojskowy to zadanie, poczynając od lipca 1940 r., byle inicjatywy i wysiłku, ile włożono w inne kampanie”.

Komentując to osobliwe wydarzenie telewizyjne, angielski dziennik „Daily Mirror” pisze, że „Kesselring, kiedy chwili się, iż był w stanie pokonać Anglię, sprawiał wrażenie bardzo zadowolonego z siebie. Nie miał on się z tego humaczyć i nie wyrażał żalu”.

Owszem, pewien żal — że nie pokonał Anglii — jednak wyrażał... go. Przecież kto jak kto, ale gen. Manteuffel jest niewątpliwie świadomy faktu, iż o podległej mu dywizji dywizji sam Goebbels powiedział: „Grossdeutschland to nie tylko dywizja wojska, to coś więcej — to program polityczny”.

Aby zaś Anglikom nie było markotno, Kesselring dorzucił również kilka słów na temat przelanych dywizji SS:

„Miałem pod swoim dowództwem wie- le dywizji SS. W SS plynie najsłabsze, najsłabsze niemiecka krew. Obecnie, kiedy rząd federalny przystępuje do tworzenia nowych niemieckich sił zbrojnych, nie możemy wyrzucić się o tych przedstawicieli, w których plynie ta krew... SS-mani mogliby się stać niebezpieczni tylko w wypadku, gdyby zastosowano wobec nich dyskryminację polityczną i ekonomiczną”.

Nie, tego rząd W. Brytanii, posłuszny dyktatowi Waszyngtonu i życzeniom Bonn, bynajmniej czynnie nie zamierza. Żadnej dyskryminacji! W tym chyba dowód najlepszy, że tego rodzaju hitlerowców, jak marsz. Kesselring, z całą przyjemnością rząd brytyjski dopuszcza do występów telewizyjnych.

Tak się jednak składa, iż bynajmniej nie wszystkie idzie w Niemczech zachodnich po myśli władz anglo-amerykańskich. Chociaż uważają paryskie wskrzeszając Wehrmacht, choć niemało jest w Trizoni zasłużonych generałów hitlerowskich, to przecież nawet tak poważna gazeta niemiecka, jak „Frankfurter Allgemeine” musi przyznać, że:

„Ci, którzy w przyszłości mają być na dłuższy czas powołani do broń, nie ukrywają wyraźnego wstrętu do myśli, iż wypadnie im należyć mundur niemiecki, zaryzykować twierdzenie, że obecnie w jednym z krajów europejskich widzą znowu na zewnątrz epór przerw o skutku wojskowej nie jest tak silny, jak w Republice Federalnej”.

O wzięciu pod uwagę, Anglię i Amerykę tym wiekze nadzieje pokładają w niezawodnej kadry SS-manów.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Po dyskusji o wychowaniu

Trudno o ważniejszą sprawę

NIE będzie to podsumowanie toczącej się od kilku tygodni na łamach „Zwiazu Warszawian” dyskusji na temat wychowania dzieci i młodzieży. Sprawy wychowania są bowiem tak rozległe, skomplikowane, zróżnicowane w poszczególnych przypadkach, że o wyczerpaniu dyskusji na ich temat nie może być mowy, nawet gdyby dyskusja ta trwała znacznie dłużej.

Jednakże wypowiedzi — zarówno te, które zamieszciliśmy, jak i te, których z braku miejsca nie opublikowaliśmy — przyniosły sporo wniosków. Warto je uporządkować, podsumować odpowiednim instytucjom, aby przynajmniej część z nich zamieścić w czyn.

Sposród napływających do redakcji listów w sprawie wychowania przeanalizowaliśmy do druku przede wszystkim te, które dotyczyły współpracy domu ze szkołą, z organizacjami młodzieżowymi. Jest bowiem niezmienne ważne, by wysiłki domu i szkoły były zgodne ze sobą, by dom uznawał kierunek wychowawczy szkoły i stosował go w praktyce. Bez tej zgody, bez współdziałania nie może być mowy o prawidłowym wychowaniu dzieci i młodzieży.

Kto zabierał głos w dyskusji? Przede wszystkim nauczyciele, dyrektorzy i kierownicy szkół oraz rodzice — członkowie komitetów rodzicielskich. Mniej było listów od rodziców, którzy nie są działaczami komitetów. Nie odezwali się rodzice, nazywani przez uczestników dyskusji „trudnymi rodzicami” — potwierdzając raz jeszcze, że w stopniu niedostatecznym interesują się sprawami wychowania.

Trudni rodzice! Termin ten powtarzał się wielokrotnie. Określa się nim rodziców, którzy nie współpracują ze szkołą, nie reagują na sygnały o zaniedbaniach w nauce lub wychowaniu ich dziecka. Nie reagują, gdyż albo nie rozumieją, w dostatecznym stopniu tych spraw, nie mają minimalnego nawet przygotowania pedagogicznego — albo lekceważą szkołę. A chodzi o to, by wszyscy rodzice współpracowali ze szkołą tak, jak ci, o których pisała w dyskusji kierowniczka szkoły nr. 12 I. Grochowska lub kierowniczka szkoły 125 P. Kolażkowska. Jakimi wnioskami w tej sprawie wysunęli dyskutanci?

Wnioski były różnorodne. Ograniczmy się do omówienia najistotniejszych.

Nauczyciele, kierownicy i dyrektorzy szkół jako fachowcy-pedagodzy powinni kierować współpracą domu ze szkołą. Pisała na ten temat P. Kolażkowska: „Kierownik szkoły odpowiedzialny za całokształt i prawidłowy bieg życia szkolnego jest bezsprzecznie motorem i w dziedzinie współpracy szkoły z domem i młodzieżą do tej współpracy zarówno zespół pedagogiczny jak i rodzice”. I. Niewęgłowska i A. Szemiński uważają, że „nauczycielstwo powinno być w większym stopniu odpowiedzialne za należytą pracę z rodzicami, a osiągnięcia lub braki w tej pracy powinny mieć wpływ na ocenę kwalifikacji nauczyciela”.

Mobilizująca rola kierownika czy dyrektora szkoły powinna wyrażać się w pomocy w przeprowadzeniu wyborów do komitetu rodzicielskiego, dobrem zaplanowaniu jego pracy, w organizowaniu zebrań na tematy wychowawcze itd.

Słusznie jednak padła uwaga, że same zezbrania są nudną formą pracy z rodzicami, że trzeba stosować inne metody zbliżenia domu do szkoły. Jedną z tych metod jest zapraszanie rodziców do pracy w szkole.

Np. w szkole 125 rodzice sami wstawili szczyby i naprawili sprzęt szkolny. W szkole TPD VIII rodzice przychodzą na zbiórki harcerskie i dzielą się wypracowaniami na temat prowadzenia zajęć, podsuwają nowe pomysły.

Jednakże niezbędne są również i zezbrania. Konieczne są odczyty, pogadanki dla rodziców na tematy wychowawcze. Nie jest to zresztą sprawa prosta, bo — jak pisał St. Kamiński — „nie wszyscy nauczyciele są doświadczonymi pedagogami. Dalej stwierdza ona:

„Zar. G. TPD wydał broszurę dla rodziców na tematy związane z wychowaniem dziecka w domu i w szkole, ale wydawnictwa te nie docierały do wszystkich szkół, a tam gdzie docierały często zalegały w kancеляriach szkolnych nie dostając się do właściwych rąk. A jeśli dostały się — nie były czytane ze względu na zbyt trudne ujęcie tematu”.

Sprawa dobrze opracowanych broszur jest niezmiennie ważna, o czym powinno pamiętać TPD i Państwowe Wydawnictwo Popularno-Naukowe „Wiedza Powszechna”. Nie zawsze bowiem rodzice mają czas, by pójść na odczyt, natomiast łatwiej im sięgnąć po broszurę. Inna sprawa, że lektury pedagogiczne trzeba im podsunąć. Słuszny jest wniosek by kolportaż książek w zakładach pracy czy w komitetach blokowych uwzględnił pozycje z dziedziny wychowania.

Słuszny jest też postulat, wysunięty w dyskusji, by dzielnicowe rady czytelnictwa organizowały dyskusje pedagogiczne w komitetach blokowych. Jest to więc zadanie pod adresem DRN, przy których rady czytelnictwa istnieją.

Jak najszybciej upowszechnienie wśród rodziców wiedzy pedagogicznej — to jedna niezmiennie ważna sprawa. Druga — to ułatwienie im kontaktu ze szkołą oraz umożliwienie pracy w komitetach rodzicielskich.

Pisał w tej sprawie uczestnik dyskusji:

„Należy bezwzględnie umożliwić każdemu z rodziców skontaktowanie się ze szkołą przynajmniej raz w miesiącu. Za właściwe korzystanie z tego prawa powinny być odpowiedzialne zwłocznie” i w innym miejscu: „Warto również, by CRZZ promowała ośrodki, które w jakiś sposób rozwiązywałyby sprawę zwolnień rodziców w go-

dzinach pracy w niezbędnych wypadkach — dla porozumienia się ze szkołą”.

Jest to sprawa oczywiście trudna, ale trzeba udzielić radom zakładowym odpowiednich uprawnień w tej dziedzinie. I w ogóle zw. zawodowe oraz organizacje partyjne powinny w większym stopniu interesować się sprawą wychowania dzieci swych członków. Jak pisał m. in. dyrektor szkoły TPD V B. Redlich:

„Trzeba, aby organizacje zawodowe i partyjne w miejscu pracy rodziców pytały ich, jak pracują ze szkołą i w jaki sposób zabezpieczają właściwy kierunek wychowawczy swym dzieciom”.

Organizacje powinny też ułatwiać swym członkom pracę w komitetach rodzicielskich. A nie zawsze tak się dzieje.

Np. przedstawiciele komitetu nauczycielskiego przy szkole TPD XVI pisał o ob. Z., która po nienajgorszym starciu w komitecie rodzicielskim oświadczyła, że jej rada zakładowa uważa, iż ta praca się „nie liczy” — i dała jej dodatkowe obciążenie. Ob. Z. musiała zrezygnować z pracy w komitecie.

Nie jest to przykład odosobniony, trzeba więc zająć się tą sprawą bo przecież trudno o ważniejszą pracę społeczną, niż pomoc w wychowywaniu młodego pokolenia. Dlatego też organizacje związkowe i partyjne powinny nawet kontrolować, jak ich członkowie pracują w komitetach rodzicielskich. Jeśli chodzi o postulaty kierowane pod adresem organizacji związkowych, to dobrze byłoby, gdyby Centralna Rada Zw. Zawodowych wydała odpowiednie zalecenia.

Trzeba też pomóc matkom pracującym w wychowaniu dzieci — usprawniając pracę świetlic.

I. Zgrzebska na przykładzie Warszawskiej wykazała, że sprawa świetlic przyszłości jest zaniedbana, że jest ich za mało, że nieustannie zmniejszono w nich ilość etatów wychowawczych, że świetlice otwierane są zbyt późno itd. Wskutek niedostatecznej pracy świetlic część dzieci wchodzi się bez opieki, narazona na złe wpływy.

Rozszerzenie sieci świetlic, podniesienie poziomu ich pracy, zapewnienie w nich wyżywienia dzieciom — to pilna sprawa do załatwienia dla Ministerstwa Oświaty.

Przewodniczący zarządu szkolnego ZMP przy Technikum Budowlanym w Warszawie — J. Siewko — domaga się większej pomocy ze strony rodziców, komitetu rodzicielskiego dla ZMP. Rodzice mogą przecież służyć swym doświadczeniem, swą radą, mogą pomóc w organizowaniu różnych imprez i t.d. A pomoc ta jest dotychczas nie wystarczająca.

Jedną z matek dopomina się też słusznie, by w wychowywaniu dzieci w większym stopniu pomagali ojciec — zarówno w domu jak i w komitetach rodzicielskich.

Dr Z. Szymańska poruszyła doniosły problem uchronienia dzieci od fatalnego wpływu ojców — płjaków; problem ratowania zdrowia, równowagi psychicznej tych dzieci — i domaga się:

„zapewnienia dzieciom spokoju przez umieszczenie ich w odpowiednim zakładzie i pozbawienie do sądowej odpowiedzialności tych wszystkich, którzy świadomie uszkadzają zdrowie i niwelują radość dzieciństwa dziecka”.

Dyskusja przyniosła więc sporo spostrzeżeń, wniosków, które warto i trzeba realizować, by sprawę wychowania młodzieży pchnąć naprzód.

Zamykamy publikowanie wypowiedzi w tej dyskusji, dziękując serdecznie tym wszystkim, którzy nadesłali listy, i przepaszając tych, których wypowiedzi z braku miejsca wydrukować nie mogliśmy. Jak wspomnieliśmy na wstępie, dyskusja oczywiście nie mogła być i nie została wyczerpana. Zakładamy więc postulat, z którym wystąpił uczestnik dyskusji:

„Należałoby dyskusję przenieść na szersze forum, do zakładów pracy, do organizacji społecznych, jak Liga Kobiet, komitety blokowe, związki zawodowe, partia”.

E. WASZCZUK

KAMIŁA CHYLIŃSKA

Dłaczego się godzisz?

PRZYKŁADY tak licznie cisną się pod pór, że wybór będzie mniej lub bardziej przypadkowy. Oto rodzicom, zebranych w celu dokonania wyborów do komitetu rodzicielskiego przy pewnej szkole, nie wiadomo przez kogo uprawnioną osobą oświadcza, iż wybierać należy tylko partyjnych i tylko pracujących. I nikt jakoś nie występuje przeciw owej szkodliwej i absolutnie sprzecznej z linią partii metodzie odgradzania partyjnych od bezpartyjnych, jak również nikt nie protestuje przeciw bzdurze, wzbraniającej na przykład członkostwa w komitecie rodzicielskim energicznej, rozumnej, lecz z jakichś względów nie pracującej zawodowo kobiecie. — Oto w pewnym urzędzie osobnik X usiłuje skłonić urzędnika do obejścia przepisów, stosując swoistą presję: „czy pan wie, kim ja jestem?” Urzędnik nie reaguje dość ostro i konsekwentnie na szantażowe manewry klienta. Oto w małej wiosce łgarz i spekulant nieopatrnie przyjęty do partii i wywindowany aż na stanowisko sekretarza organizacji partyjnej, terrorizuje członków partii, wyłudza pieniądze od chłopów, szantażuje ich, maniuje wrogami ludzi uczciwych, i dopiero przypadek demaskuje szkodnika — choć przecież od dawna już powinna to była uczynić gromada. — Oto w którejś gminnej spółdzielni kierownik, skrytykowany za złą pracę, anuje wokół osób, które go krytykowały, pającznie podejrzliwy, rozpowszechniając opinie, że są to ludzie nie tylko przeciwni jemu, lecz także... Polsce Ludowej. I przez długi czas nikt tych intrzyg nie przecina.

Umyslnie grupuje przykłady z różnych dziedzin i o różnym ciężarze gatunkowym, gdyż sądzę, że wbrew różnorodności przesłanek godzenie się człowieka z rzeczami niepożądanymi lub wręcz złymi, jakie na swej drodze spotyka, wychodzi w praktyce na jedno: hamuje proces ulepszenia naszego życia we wszystkich jego dziedzinach. Zjawiska te nikomu, kto na rzeczywistość naszą patrzy gorąco i wnikliwie, nie zaciemniają wspaniałości, porównawczego obrazu Polski socjalistycznej — lecz mogą one na poszczególnych odcinkach utrudniać wysiłki i przeszkadzać w marszu. Socjalizm apeluje do każdego człowieka o udział w przekształcaniu życia — i myśle, że sedno sprawy, którą poruszam, na tym właśnie polega, że w praktyce nie dość jeszcze umiejętnie potrafimy do świadomości każdego człowieka apel ten doprowadzić.

O WE PRZEJAWY godzenia się z rzeczami, których być nie powinno, określa się potocznie jako wyraz społecznej bierności. Wydaje się jednak, że na podobnym określeniu po prostu nie należy, i to nie tylko dlatego, że jest ono zbyt płytkie. Również dlatego, że niewłaściwie umiejscawia punkt ciężkości, że całe ostrze pretensji kieruje w stronę ludzi — którym przecież właśnie ludzie bardziej od nich świadomi, bardziej od nich aktywni, powinni bezustannie, uparcie, serdecznie, żarliwie pomagać w wyzbywaniu się bierność wobec życia postawy.

Kto sądzi bowiem, że moralność socjalistyczna i praworządność socjalistyczna wynikają automatycznie z ustanowienia słusznych ustaw i dekreto- w miejsce niesłusznych ustaw i dekreto- w ten sprawy ani nie rozumie, ani nie posuwa naprzód jej realizacji. Podobne wyobrażenia trzącą przeciw koncepcjom utopistów, wedle których powszechna sprawiedliwość i szlachetność wysocyż miała jednym susem z cieplarnianego układu społecznego, niczym Atena z głowy Zeusa. My jednak czerpiemy naszą siłę i mądrość z potężnej, świat przeobrażającej teorii marksizmu o budowaniu nowego społeczeństwa rękami ludzi, kształtowanych i ciemnionych przez ustroje grabieży i wyzysku. My jednak czerpiemy nasze doświadczenie z pionierskiej praktyki pierwszego państwa socjalistycznego, gdzie na każdym kroku przesyady przeszłości sąsiadowały z wytworami, produkującą, rewolucyjną, daleko w przyszłość wybiegającą twórczą myśl ludzką. My tworzymy nowe życie w warunkach ostro ścierających się sprecyzności, w okresie kiedy obok gmaczów strzelających ku niebu chyla się jeszcze ku ziemi rudery, kiedy wywyższenie człowieka nie zmioło jeszcze ostatecznie śladów jego wiekowego poniżenia, kiedy nowa sprawiedliwość może usunąć natchnieniem całego dziedzictwa ludzkich krzywd, ani rozprostać od razu wszystkich ludzkich pleców.

Dlatego moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna to dla nas nie tylko unarodowienie przemysłu plus reforma rolna plus spółdzielczość produkcyjna plus wykonywanie planów produkcyjnych plus sprawiedliwa konstytucja, sprawiedliwe normy moralne i sprawiedliwe ustawy. Moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna, to dla nas jeszcze zaprawianie milionów ludzi do kontroli nad tym, by sprawiedliwe normy i ustawy były przestrzegane. Moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna to dla nas jeszcze aktywizacja milionów ludzkich sumień.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

no, określa się potocznie jako wyraz społecznej bierności. Wydaje się jednak, że na podobnym określeniu po prostu nie należy, i to nie tylko dlatego, że jest ono zbyt płytkie. Również dlatego, że niewłaściwie umiejscawia punkt ciężkości, że całe ostrze pretensji kieruje w stronę ludzi — którym przecież właśnie ludzie bardziej od nich świadomi, bardziej od nich aktywni, powinni bezustannie, uparcie, serdecznie, żarliwie pomagać w wyzbywaniu się bierność wobec życia postawy.

Kto sądzi bowiem, że moralność socjalistyczna i praworządność socjalistyczna wynikają automatycznie z ustanowienia słusznych ustaw i dekreto- w miejsce niesłusznych ustaw i dekreto- w ten sprawy ani nie rozumie, ani nie posuwa naprzód jej realizacji. Podobne wyobrażenia trzącą przeciw koncepcjom utopistów, wedle których powszechna sprawiedliwość i szlachetność wysocyż miała jednym susem z cieplarnianego układu społecznego, niczym Atena z głowy Zeusa. My jednak czerpiemy naszą siłę i mądrość z potężnej, świat przeobrażającej teorii marksizmu o budowaniu nowego społeczeństwa rękami ludzi, kształtowanych i ciemnionych przez ustroje grabieży i wyzysku. My jednak czerpiemy nasze doświadczenie z pionierskiej praktyki pierwszego państwa socjalistycznego, gdzie na każdym kroku przesyady przeszłości sąsiadowały z wytworami, produkującą, rewolucyjną, daleko w przyszłość wybiegającą twórczą myśl ludzką. My tworzymy nowe życie w warunkach ostro ścierających się sprecyzności, w okresie kiedy obok gmaczów strzelających ku niebu chyla się jeszcze ku ziemi rudery, kiedy wywyższenie człowieka nie zmioło jeszcze ostatecznie śladów jego wiekowego poniżenia, kiedy nowa sprawiedliwość może usunąć natchnieniem całego dziedzictwa ludzkich krzywd, ani rozprostać od razu wszystkich ludzkich pleców.

Dlatego moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna to dla nas nie tylko unarodowienie przemysłu plus reforma rolna plus spółdzielczość produkcyjna plus wykonywanie planów produkcyjnych plus sprawiedliwa konstytucja, sprawiedliwe normy moralne i sprawiedliwe ustawy. Moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna, to dla nas jeszcze zaprawianie milionów ludzi do kontroli nad tym, by sprawiedliwe normy i ustawy były przestrzegane. Moralność socjalistyczna, praworządność socjalistyczna to dla nas jeszcze aktywizacja milionów ludzkich sumień.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

W roku 1952 roboty rozpoczęto w dobrym tempie. W I kwartale zwieziono prawie wszystkie materiały. Jednak w maju roboty ponownie przerwało i mimo licznych interwencji wywieziono prawie wszystkie materiały na inne budowy.

Przez cały rok 1953 roboty prowadzone były bardzo słabiej.

Płynęły bez przerwy interwencje z DOKP. W czasie wieloletnich rozmów Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w 1951 r. wykonano zaledwie 25 proc. zaplanowanych robót.

Ze zjazdu młodej inteligencji miejscowego pochodzenia

W szeregach Frontu Narodowego zbudujemy przyszłość Warmii i Mazur

(r) Na froncie sali obrad wśród liści laurowych widnieją słowa: „Cześć niecnaj wszystkim będzie, Zesie się tu zgromadzi! I stolicę wspólnie w rzedzie, Byście mówili ojców cześć!”

Tymi słowy witał wielki poeta mazurski młoda kajakowa młodzież polską, jaki odbył się w roku 1927 w Olsztynie. Słowa te ponownie powitały uczestników zjazdu młodej inteligencji miejscowego pochodzenia, który odbył się w ub. sobotę w olsztyńskim WDK.

W zjeździe tym wzięło udział kilkaset osób spośród miejscowej młodzieży, która zajmuje się w różnorodnych zawodach: w szkolnictwie, służbie zdrowia, sądownictwie, w bankowości, w aparacie rad narodowych, lub stoi na czele uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych czy handlowych. Procz młodzieży na zjazd przybyli zasłużeni przedstawiciele starszej generacji ludności miejscowej: przewodniczący prez. Wój. R. N. Janusz Małewski, który przewodniczył obradom, oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

Zjazd otworzył Janusz Małewski, który powitał przybyłych, po czym przedkładał sprawozdanie z działalności w ub. roku, zwracając szczególną uwagę na rozwój stosunków gospodarczych i społecznych na Warmii i Mazurach w okresie 10-lecia.

W referacie swym mówca obrazował historię ziemi warmińsko-mazurskiej i jej ludu, zwracając szczególną uwagę na rozwój stosunków gospodarczych i społecznych na Warmii i Mazurach w okresie 10-lecia.

Warmia i Mazury stanowią ogólnie kolebkę kultury polskiej, zwłaszcza w dobie odzyskania państwa. W tym regionie, Murzynowskiego, Jana Małkowskiego i innych. Odrwanie tej krainy od Polski pociągnęło za sobą stopniowy upadek kultury polskiej i gospodarki na tych ziemiach. Postępująca od początków XIX stulecia i stale potęgująca się germanizacja stwarza ciężkie warunki dla tutejszej ludności. Od czasów bismarckowskich akcja germanizacji przybierała na sile, by po dojściu Hitlera do władzy przybrać nie spotykane nigdy i nigdzie dotychczas rozmiary.

Lud rdzennie polski stał się jednak wszelkim problemem wydarcia mu ojczystej mowy, walcząc jednocześnie o przetrwanie i utrzymanie na swej ziemi swego stanu posiadania w postaci kilku morgów licznego gruntu, na którym

WZROSTA ILOŚĆ zespołów uprawowych

(r) W tegorocznych pracach polowych na terenie woj. olsztyńskiego brały udział 322 zespoły uprawowe. Spora ich część powstała wiosną br. Zlikwidowały one setki ha odłogów. Chłopi biorący udział w pracach tych zespołów uzyskali na zagospodarowanych zespołach bardzo dobre zbiory. Wysokie plony i korzyści materialne zachęciły wielu rolników do organizowania zarówno produkcji roślinnej jak i łaskarskich. Wielu z nich przystąpiło już do prac pielęgnacyjnych na łakach i pastwiskach.

ROŚNIE STOS PAPIERKÓW a sklepu jak nie ma tak nie ma

(f) Kilkakrotnie już pisaaliśmy o zamkniętym sprzedaży artykułów elektrotechnicznych w sklepie przy ul. 1 Maja. Zgodnie z naszymi wnioskami Prez. MRN polecił Centrali Technicznej opóźnienie zajmowanego lokalu, wskazując zastępcze pomieszczenie i przekazanie go na rzecz MHD. Od dłuższego już czasu według pisma do centrali i z powrotem. Prezydium MRN poleca, C.T. odwołuje się, a tymczasem konsumenci czekają na wzorowy sklep elektrotechniczny. Czas byłby najwyższy tę sprawę załatwić w myśl żądań ogółu kupujących, tym bardziej, że opóźnienie lokalu przez C.T. trwa stanowczo za długo. Ciekawym jest, czy opor stawiany przez omawianą centralę kalkuluje się w sensie społecznym...

ry również czyniono zakusy. Lud zachował swą polskość, czego nie można powiedzieć o polskim oświeceniu i kulakowie, którzy w obawie przed represjami zdradzili polskość i łatwo ulegli germanizacji. Mimo rozlicznych i perfidnych gospodarczych i moralnych szczytów lud Warmii i Mazur pozostał przy swej mowie, dzielnie strzegł godności narodowej i nigdy nie tracił wiary, że „Polska przyjdzie”.

Przyszła taka, o jakiej nie marzyło się nawet uciskany pokoleniom. Sprawiedliwa, bo rządzona przez lud, silna, bo kierowana przez lud, bliska Warmiakom i Mazurkom — bo ludowa. W ciągu 10 lat swej władzy Polska Ludowa doprowadziła do zatarcia śladów wojny na Ziemi Olsztyńskiej. Obok 100 tysięcy Warmiaków i Mazurów osiedliło się tu 60 tys. rodzin z województwa centralnego, którym przydzielono 720 tys. ha połączonych ziem. Ustal na zawsze uciek narodowy i społeczny, odróżniła się gospodarka. Dziś na polach Warmii i Mazur pracuje 3241 traktorów i 134 kombajny. Rolnictwo tutejsze posiada 220 tys. krow, pół miliona sztuk trzody chłownej i 270 tys. owiec, podczas gdy w roku 1945 liczba pogłowia inwentarza żywego równała się zeru. Ludność pracująca Warmii i Mazur przez 10 lat polskiej władzy ludowej otrzymała 10 tys. nowych wyremontowanych i mieszkalnych. W co czwartej wsi jest już światło elektryczne.

Wśród 15 tys. uczniów naszych szkół średnich uczy się kilka tysięcy młodzieży miejscowego pochodzenia. 1300 świetlic, 220 bibliotek i 1200 punktów bibliotecznych oraz 150 kin dostarcza ludności godziwej rozrywkę, zmywając jednocześnie powłokę fałszu, którą dzieje tej ziemi kryli bismarckowscy i hitlerowscy nacjonaliści.

Szczególną troską otacza państwo ludowe tutejszą młodzież, dając do tego, by zasiłała ona w jak największym stopniu szeregi inteligencji. Uniwersytety i szkoły wyższe, wśród nich również nasza WSR, wykształciły już dziesiątki młodzieży miejscowej.

Nie zapominać o paszy na zimę

Chłopi z Wojkowa dali przykład

W celu zabezpieczenia dostatecznej ilości paszy dla inwentarza na okres zimowy, chłopi woj. olsztyńskiego gromadzą trawę zieloną, liście buraczane, rośliny strączkowe itp., które następnie składają w silosach i w specjalnie na ten cel przygotowanych zbiornikach ziemnych. Dotychczas chłopi przygotowywali już około 15 tys. ton kiszzonej, to jest więcej niż w roku ubiegłym.

Najlepiej zapatrzyli się w zapasy paszy zimowej na okres zimy chłopi gromady Wojkowo, pow. Reszel. W gromadzie tej każdy rolnik przygotowywał dla swojego inwentarza po 4 tony kiszzonej.

Przodujący chłopi, a wśród nich Władysław Jurkiewicz z Fromborka, Mikołaj Golar z Kiersztanowa przygotowywali już tyle paszy, że zapasy te wystarczyły do wykarmienia ich bydła przez okres 6 miesięcy. W ślad za nimi wielu innych chłopów przygotowuje zapasy kiszzonej na zimę.

Gospodynie wiejskie z grom. Wójtówka przodownicami konkursu hodowlanego

(il) Rozpoczęta przed kilku tygodniami przez ZSCh lustracja osiągnięć gospodarczych kół gospodyń wiejskich biorących udział w wojewódzkim konkursie hodowlanym — prowadzona jest w dalszym ciągu systematycznie i planowo. Dotychczas zlustrowano ogółem 19 tys. gospodarstw konkursowych. Przegląd osią-

wego pochodzenia. Staraniem władzy ludowej jest jednak, by liczba jej ustawicznie wzrastała. Młoda inteligencja miejscowego pochodzenia po opuszczeniu szkół średnich i wyższych niesie wśród tutejszego ludu piękno polskości i w pracy swej dobrze służy ludowej Ojczyźnie.

Ta młoda inteligencja, powinna właśnie teraz, w okresie przedwyborczym, wzmocnić swą działalność, wziąć jeszcze bardziej czynny udział w dalszym konsolidowaniu społeczeństwa Warmii i Mazur w szeregach Frontu Narodowego, zwalczać pozostałości nacjonalizmu, zarówno wśród ludności miejscowej, jak i napływowej, zwalczać przejawy rewizjonizmu, poczuć samą i poczucie to rozszerzać, że jest prawowitym, rzeczywistym gospodarzem tych ziem, skąd się wywodzi i po gospodarsku stanowić o ich przyszłości.

Po referacie wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w której głos zabierało kilkunastu mówców.

Poruszyli oni wiele bardzo żywych i nie dyskutowanych dotychczas zagadnień miejscowych. Głównym tematem tych wystąpień była sprawa ugruntowania polskości i jedności miejscowego społeczeństwa, większy niż dotychczas udział ludności miejscowej w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR, większa aktywność miejscowej inteligencji i czynny jej udział w kampanii przedwyborczej.

Obrady zjazdu podsumował sekretarz KW PZPR Michał Frank.

Sprawdzajmy listy wyborcze

Nie wszyscy jeszcze dopełnili obowiązku

(zb) Według stanu na dzień 10 bm. — 6 tys. mieszkańców Olsztyna sprawdziło już swoje nazwiska na listach wyborczych. Nie jest to wprawdzie wiele, niemniej świadczy o pracy komitetów PN, które wysyłają swoich agitatorów do poszczególnych mieszkań przypominając o obowiązku

Stwierdził on, że kto chce walczyć o pełną polskość tych ziem, musi nieść w masie idee ludowej Ojczyzny, zwalczać na każdym kroku wroga propagandę, oddziaływać nieustannie na swe, choćby najmniejsze środowisko, walczyć o rozwój miejscowej kultury. Istniejące u nas tu i ówdzie niedociągnięcia — powiedział ob. Frank — dadzą się łatwo usunąć, jeśli same masy i przedstawiciele ich wyłonieni w nadchodzących wyborach wezmą jeszcze bardziej aktywny udział w rządzeniu swym terenem.

Kończąc — ob. Frank wyraził przekonanie, że młoda inteligencja miejscowego pochodzenia na pewno wywiąże się z zadania, jakie nakłada na nią zbliżająca się akcja wyborcza.

W końcowej części zjazdu Maria Zientara-Malewska, Michał Lengowski, Teofil Ruczyński i Alojzy Słiwa deklamowali swe utwory, a chór CPLA wystąpił z repertuarem ludowych pieśni warmińskich i mazurskich.

Wczoraj i dziś...

Z VI sesji PRN w Lidzbarku Warm.

W Lidzbarku Warm. odbyła się sesja Powiatowej Rady Narodowej. Przybyli na nią pracownicy oświaty i kultury oraz członkowie prezydium miejskich i gminnych rad narodo-

Najmłodszy metalowcy województwa podjęli cenne zobowiązania

(r) Z okazji 10-lecia Polski Ludowej młodzież i grono nauczycielskie Zas. Szkoły Metalowej w Iławie podjęły wiele długookresowych zobowiązań, które będą realizowane do 30 kwietnia 1955 r.

Szkola ta, jak głosią zobowiązania wykonano roczny plan szkoleniowo-produkcyjny w najbliższych dniach, a pod względem asortymentowym — do 10 grudnia br., plan na I kwartał 1955 r. — w 115 proc. a roczny plan finansowy na rok przyszły wykonano do 30.IV — w 45 proc.

Ponadto szkoła będzie zaopatrzona na 50 summiarek oraz zorganizuje się tu komórkę kontroli technicznej.

Uczniowie ZSM w Iławie postanowili w tym okresie nie opuścić ani jednego dnia nauki z przyczyn nie usprawiedliwionych, obniżyć koszty własne, zastąpić szereg usprawnień, polepszyć konserwację maszyn i urządzeń bhp.

Kierownictwo szkoły zorganizuje cztery spotkania młodzieży z racjonalizatorami i przodownikami pracy z zakładów sprawujących patronat nad szkołą, w celu pobudzenia ruchu racjonalizacji wśród uczniów.

Koło twórczości technicznej istnieje przy szkole w czasie realizacji zobowiązań wykonano wytwórnię acetylenową, przystosowaną do własnych potrzeb, gruszkę Bessemera — konwektor i przyrząd do obliczania

kł. zębanych przy nacinaniu zwinów na tokarce. Powstanie tam także kółko mechaników-aktorzystów i wzmoże się czytelnictwo książek technicznych.

Wszyscy uczniowie ZSM w Iławie postanowili przy tym wziąć udział w tegorocznych marszach jesienich, wyremontują przystanek kajakowy i zdobędą o 10 odznak BSPO więcej niż przewiduje plan.

Nauczyciele zawodów w tej szkole wyremontują 5 toka ek. 2 rewolwerów, wiertarkę kolumnową, prasę mimośrodową i dorobią koła pasowe oraz koła zębate.

PGR SŁAWKOWO ZAKOŃCZYŁO wykopki ziemniaków

Wykopki ziemniaków w PGR Sławkowo zostały zakończone już 2 bm. Dużą pomoc w tych pracach otrzymało PGR od mieszkańców stolicy. 30 pracowników pracowało bowiem przez trzy tygodnie na sławkowskich polach i mimo, iż niektórzy z nich nigdy jeszcze nie brali udziału w wykopkach, wywiązywali się oni ze swych prac bardzo dobrze.

Obecnie uwaga PGR Sławkowo zwrócona jest na wykopki buraków. Na ukończeniu jest również przeprowadzenie orek przedzimowych.

Kor. As.

wych. Sesja poświęcona była zagadnieniom kultury i oświaty w pow. lidzbarskim.

Życie kulturalno-oświatowe w ciągu 10 lat ogromnie rozwinęło się na tym terenie. W r. 1945 było tu zaledwie 9 szkół podstawowych z 740 uczniami, dziś jest ich już 62 z 4755 dziećmi i 180 nauczycielami (w tym 137 kwalifikowanych). W okresie minionych wakacji 433 dzieci wyjeżdżało na kolonie, a 862 dzieci z innych powiatów spędziło wakacje letnie w pow. lidzbarskim. Na dożywianie dzieci w szkołach i przedszkolach przeznaczono w br. 57.982 zł.

Z ogólnego stanu 3.285 alfabetów ujętych w pierwszej rejestracji — 3.226 samodzielnie pisze i czyta.

W 1949 r. było czynnych 10 przedszkoli — dziś jest ich 15. Istnieje obecnie w powiecie 45 punktów bibliotecznych na wsi, 8 bibliotek gminnych, 2 miejskie i 1 powiatowa, skupiająca 4.200 stałych czytelników, a dysponująca 37.471 tomami książek. 21 świetlic wiejskich jest w pełni

SZKOŁĄ SIĘ KADRY KOLEJARZY

(r) W ub. kwartale 1954 r. trwało w parowozowni olsztyńskiej intensywne szkolenie nowych kadr fachowców. Cenne zawody rzemieślnicze zdobyło 36 kolejarzy, obejmując ważne stanowiska przy naprawach parowozów.

W tym kwartale również 30 kolejarzy zdobyło zawód pomocnika maszynisty.

Dzięki systematycznemu szkoleniu, które trwa i obecnie, parowozownia olsztyńska posiada wystarczającą ilość sił fachowych.

SUKCES cegielni Górczyn

W ub. sobotę bm. w ostródzkich Zakładach Materiałów Budowlanych w Ostródzie odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodzącego WRZZ załozce cegielni Górczyn za zdobyte 1 miejsca w socjalistycznym współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego zakładu przemysłowego w naszym województwie. (cha)

Śladem naszych interwencji

W związku z naszymi uwagami, zamieszczonymi w „Kronice Koniowa” 21.X br. rektorat WSR komunikuje, że powodem tworzenia się kulek w stołowej kortowskiej jest zabrakło się na obiad jednocześnie 2000 studentów w ciągu zaledwie 1 godziny.

Personalnie stwierdza się, że dotychczasowe rozprawy wydawane zostały już zaperwowana 5.X br. ZBM nadmieniamy jednocześnie, że uszkodzenie pompy nastąpiło przez manipulowanie przy niej osoby, nie znającej się na tego rodzaju maszynach.

WZŁ donosi, że zły odbiór programu radiowego radiowozu w Lidzbarku Warm. powstał z winy dyżurnego mechanika, któremu udzielono za to nagany.

W odpowiedzi na artykuł „szkolne brakobóstwo” dyrekcja ZSM komunikuje, że pompa centralnego ogrzewania została już zaperwowana 5.X br. ZBM nadmieniamy jednocześnie, że uszkodzenie pompy nastąpiło przez manipulowanie przy niej osoby, nie znającej się na tego rodzaju maszynach.

Handlowe nowinki

Signalizowane już uprzednio wielkie jesienno-zimowe targi odzieżowe rozpoczyna się 21 listopada br. w sklepie MHD przy ul. Staromiejskiej 8. Sklep zaopatrzony będzie w pełny asortyment odzieży męskiej, damskiej i młodzieżowej. W sprzedaży znajdą się eksponaty pokazywane przez Centralę Odzieżową na „Jesiennym pokazie odzieży”. Konsumenci znajdą więc płaszcze, ubrania, sukienki, kurtki, pelisy itp. Spodziewamy się, że hurtownia C. O. nie zawiedzie komentarzy i pokaże cały bogaty wachlarz posiadanej konfekcji ciężkiej.

Wykonanie dekoracji sklepu odzieżowego powierzono nowopowstałej spółdzielni dekoratorów przy „Iskrze”. Czy zadowolą egzamin — o tym się przekonamy już wkrótce.

I znowu mają kłopot nasze mamusi. Od kilku dni zabrakło mleka w proszku dla niemowląt. W aptekach mleko jest jeszcze, ale tylko na recepty. Raz więc jeszcze przypominamy — dystrybucję popraw się, bo już dzieci na cię płaczą!

Ostatnio MHD otworzyło kiosk ze sprzedażą resztek tekstylnych w hali targowej przy ul. Kopernika. Teksty-

lia po obniżonej cenie cieszą się powodzeniem i są chętnie nabywane przez konsumentów. Obroty kiosku za pierwsze dni poważnie przekroczyły utarg sklepu z resztkami przy ul. Koliątaja.

Trudno byłoby stwierdzić, czy załoga centrali kosmetycznej walczy o obniżkę kosztów własnych. Stosuje to może u siebie w przedsiębiorstwie, nie uczyniła jednak dotychczas nic w kierunku skrócenia czasu odbioru towaru przez zaopatrzonych z terenu. Samochody stoją codziennie przed magazynem przez kilka godzin, czekając aż poznosi się drobny towar z kilku magazynów, sprawdzą się go i wyda. Czy to tak trudno przygotować na parterze towar do wydania, jak to czynią inne hurtownie? Na pewno nie. Trzeba tylko bliżej zająć się sprawą oszczędności czasu i obniżyć koszt transportu. (m)

Jutro zaczyna się ciągnięcie LOTERII Najwyższy czas kupić los

• DZIEŃ OLSZTYNA •

DUŻYM wkładem wyjaśniania zasad ordynacji wyborczej i istoty obecnych wyborów do rad narodowych poszczególnych mogą prelegenci sekcji odczytowej WDK. Od 1 do 15 bm. odbyli oni 10 spotkań z wyborcami, podczas których wygłosili kilkanaście odczytów i prelekcji na temat obecnie prowadzonej kampanii wyborczej do rad narodowych. M. in.

CO GDZIE?

OLSZTYN Teatr im. St. Jaracza — „Las” A. Ostrowskiego pocz. przedśr. godz. 19 Czerwony Kapurek — „Co się w lesie raz zdarzyło”, godz. 17

Festiwali Filmów Polskich Polonia — „Przygoda na Mariensztacie” pocz. godz. 17 i 19.30. Odrodzenie — „Uczta Baltazara” pocz. godz. 17.30 i 20. Awangarda — „Mazowsze”, pocz. godz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczną nr 2, Stare Miasto 2 Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan- tów 82, tel. 09 i 22-22 Straż Pożarna — tel. 08 Postój dorożek samochodowych i konnych — Dworzec Gł. tel. 777

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 38 5-B-40511

ryki takich prelekcji zorganizowano w WDK w Olsztynie i cukrowni kęzyskiej.

PRZY ul. Marchlewskiego w kilku miejscach, na których w przyszłości wyrosną mury nowych kamienic — ZBM rozpoczął już wykopy pod fundamenty. Budowa nowych domów przy ul. Machlewskiego rozpoczęła się w przyszłym roku.

W GMACHU UPT nr 1 przy ul. Pieniężnego trzy rozmównice telefoniczne stały obłożone są przez interesantów. Czy nie byłoby słuszne, aby dla rozmów miejscowych w gmachu UPT nr 2 zainstalować automat telefoniczny? Odciałyby to znacznie rozmównice telefoniczne, które przeznaczone są dla rozmów zamiejscowych.

PRZED niedługo sklepem w Olsztynie wyrastają obecnie dzienne „piramidy” skrzynek lub innych rupiec. W takim sposobie składowania zużytych opakowań celuje sklep nabiałowy przy ul. Mrągowskiej (róg 1 Kaja).

KALENDARZ technika na r. 1955, który ukazuje się niebawem nakładem NOT — należy zamawiać już obecnie. Zamówienia przyjmowane są w oddziale NOT przy ul. Mickiewicza 21/23. Składać je należy najpóźniej do dnia 4 grudnia. (zb)